

Olek Grotowski i Małgorzata Zwierzchowska, Sta

Młody żołnierz w gołoledzi
Trzyma wartość honorową -
Starszy sierżant jego śledzi
Czy ją trzyma prawidłowo.
U żołnierza twarz wesół,
Wzrok utkwiony ma we mgle,
Myśli sierżant: Moja szkoła!
I przetyka łyżę....
Starszy sierżancie, skąd te łyży?
Starszy sierżancie, powiedz mi,
Starszy sierżancie,
Starszy sierżancie,
Starszy sierżancie, skąd te łyży,
No skąd?
Ucałować chce żołnierza
Starszy sierżant, ten weteran,
Więc do niego zwawo zmierza
A ten woła: Stój bo strzelam!
Już się składa z karabinu,
Pyta go o hasła treść,
Sierżant woła: - To ja synu!
A ten bęc kul sześć....
Starszy sierżancie, skąd te łyży?
Starszy sierżancie, powiedz mi,
Starszy sierżancie,
Starszy sierżancie,
Starszy sierżancie, skąd te łyży,
No skąd?
Zanim skonał starszy sierżant
Jeszcze szepnął: - Brawo synu!
- Pierwszą rzeczą jest żołnierza
Trzymać się regulaminu...
Tu na ziemię się przewrócił
I w śmiertelny zapadł sen,
A ten żołnierz nad nim nucił
Smutny refren ten:
Starszy sierżancie, skąd te łyży?
Starszy sierżancie, powiedz mi,
Starszy sierżancie,
Starszy sierżancie,
Starszy sierżancie, skąd te łyży,
No skąd?